Postawy, które umożliwiają autentyczne słuchanie i dialogowanie w procesie synodalnym:

- **Synodalność wymaga czasu na dzielenie się:** Jesteśmy zaproszeni do mówienia z autentyczną odwagą i szczerością, aby integrować wolność, prawdę i miłość. Za sprawą dialogu każdy może wzrastać w zrozumieniu spraw.
- **Pokora w słuchaniu musi odpowiadać odwadze w mówieniu:** Każdy ma prawo do bycia wysłuchanym, tak jak każdy ma prawo do wypowiedzi. Nie chodzi o angażowanie się w debatę po to, by przekonać innych. Jest to raczej przyjmowanie tego, co mówią inni jako sposobu, w jaki objawia się Duch dla wspólnego dobra (1 Kor 12,7).
- **Dialog prowadzi nas do nowości:** Musimy być gotowi do zmiany naszych opinii w oparciu o to, co usłyszeliśmy od innych.
- **Otwartość na nawrócenie i zmianę:** Często możemy mieć opór przed natchnieniami Ducha Świętego, który próbuje pobudzić nas do działania. Jesteśmy wezwani do porzucenia postawy samozadowolenia i komfortu, które prowadzą do podejmowania decyzji wyłącznie na podstawie tego, jak sprawy miały się w przeszłości.
- **Synody są eklezjalnym ćwiczeniem w rozeznawaniu:** Rozeznawanie opiera się na przekonaniu, że Bóg działa w świecie, a my jesteśmy wezwani do słuchania tego, co Duch nam sugeruje.
- **Jesteśmy znakami Kościoła słuchającego i podążającego:** Słuchając, Kościół naśladuje przykład samego Boga, który wsłuchuje się w wołanie swego ludu. Proces synodalny daje okazję do otwarcia się na słuchanie w sposób autentyczny, bez uciekania się do gotowych odpowiedzi czy sformułowanych wcześniej osądów.
- **Odrzucić uprzedzenia i stereotypy:** Możemy być obciążeni przez słabości i grzeszność. Pierwszym krokiem w kierunku słuchania jest uwolnienie naszych umysłów i serc od uprzedzeń i stereotypów, które prowadzą nas na błędną drogę, w kierunku ignorancji i podziałów.
- **Przezwyciężyć plagę klerykalizmu:** Kościół jest Ciałem Chrystusa obdarzonym różnymi charyzmatami, w którym każdy członek ma do odegrania wyjątkową rolę.

Wszyscy jesteśmy od siebie wzajemnie zależni i wszyscy mamy równą godność pośród świętego Ludu Bożego. Na podobieństwo Chrystusa, prawdziwą mocą jest służba. Synodalność wzywa pasterzy do uważnego słuchania powierzonej ich pieczy owczarni, tak samo jak wzywa świeckich do swobodnego i szczerego wyrażania swoich poglądów. Wszyscy słuchają siebie nawzajem kierowani miłością, w duchu komunii i wspólnej misji. W ten sposób moc Ducha Świętego objawia się w wieloraki sposób w całym Ludzie Bożym i poprzez niego.

- **Wyleczyć wirusa samowystarczalności:** Wszyscy jesteśmy w tej samej łodzi. Razem tworzymy Ciało Chrystusa. Odrzucając miraż samowystarczalności, jesteśmy w stanie uczyć się od siebie nawzajem, podążać razem i służyć sobie nawzajem.
- **Przezwyciężanie ideologii:** Musimy unikać ryzyka nadawania większego znaczenia ideom niż rzeczywistości życia wiarą, którą ludzie przeżywają w sposób konkretny.
- **Budzić nadzieję:** Czyniąc to, co jest słuszne i prawdziwe, nie staramy się zwracać na siebie uwagi czy trafiać na pierwsze strony gazet, ale raczej mamy na celu wierność Bogu i służbę Jego Ludowi. Jesteśmy powołani, aby być światłem nadziei, a nie prorokami zagłady.
- **Synody to czas na marzenia i „spędzanie czasu z przyszłością”:** Jesteśmy zachęcani do tworzenia procesu na poziomie lokalnym, który zainspiruje wszystkich, bez wykluczania nikogo, do tworzenia wizji przyszłości pełnej radości Ewangelii.

Pułapki, których należy unikać, aby wspierać żywotność i owocność procesu synodalnego:

- **Pokusa chęci kierowania sobą, zamiast bycia prowadzonym przez Boga.** Synodalność nie jest korporacyjnym ćwiczeniem strategicznym. Jest to raczej proces duchowy, któremu przewodzi Duch Święty. Jesteśmy gliną w rękach Boskiego Garncarza (Iz 64,8).
- **Pokusa skupienia się na sobie i na naglących troskach.** Proces synodalny jest okazją do otwarcia się, do rozejrzenia się wokół siebie, do spojrzenia na rzeczy z innych punktów widzenia i do wyjścia z misją na peryferie.
- **Pokusa, by widzieć tylko „problemy”.** Wyzwania, trudności i znoje stojące przed światem i Kościołem są liczne. Niemniej jednak skupianie się na problemach doprowadzi nas jedynie do poczucia przytłoczenia, zniechęcenia i cynizmu. Możemy nie zauważyć światła, jeśli skupimy się tylko na ciemnościach. Zamiast skupiać się tylko na tym, co nie idzie dobrze, doceńmy te miejsca, gdzie Duch Święty tworzy życie i zobaczmy, co możemy zrobić, aby Boże działanie było pełniejsze.
- **Pokusa skupienia się tylko na strukturach.** Proces synodalny w sposób naturalny będzie wzywał do odnowy struktur na różnych poziomach Kościoła po to, by sprzyjać głębszej komunii, pełniejszemu uczestnictwu i bardziej owocnej

misji. Jednak doświadczenie synodalności nie powinno skupiać się głównie na strukturach, ale na doświadczeniu podążania razem, aby pod natchnieniem Ducha Świętego rozeznać dalszą drogę. Nawrócenie i odnowa struktur dokonają się jedynie dzięki ciągłemu nawracaniu się i odnawianiu wszystkich członków Ciała Chrystusa.

- **Pokusa, by nie patrzeć poza widzialne granice Kościoła.** Wyrażając Ewangelię swoim życiem, świeckie kobiety i mężczyźni działają jak zaczyn w świecie, w którym żyjemy i pracujemy. Proces synodalny to czas dialogu z ludźmi ze świata ekonomii i nauki, polityki i kultury, sztuki i sportu, mediów i inicjatyw społecznych.
- **Pokusa utraty skupienia na celach procesu synodalnego.** Podążając drogą Synodu, musimy być ostrożni: podczas gdy dyskusje mogą być zakrojone szeroko, sam proces synodalny musi utrzymać cel rozeznawania, do jakiego podążania razem wzywa nas Bóg. Żaden pojedynczy proces synodalny nie rozwiąże wszystkich trosk i problemów.
- **Pokusa konfliktu i podziału.** „Aby wszyscy stanowili jedno" (J 17,21). To jest żarliwa modlitwa Jezusa do Ojca, który prosi o jedność wśród swoich uczniów. Duch Święty prowadzi nas coraz głębiej do komunii z Bogiem i między sobą. Nasiona podziału nie przynoszą owoców. Daremne są próby narzucania swoich poglądów całemu Ciału poprzez naciski lub dyskredytowanie tych, którzy mają inne zdanie.
- **Pokusa traktowania synodu jako swego rodzaju parlamentu.** Myli ona synodalność z „walką polityczną", w której, aby rządzić jedna strona musi pokonać drugą. Antagonizowanie ludzi czy sprzyjanie konfliktom, które zagrażają jedności i komunii Kościoła, jest przeciwne duchowi synodalności.
- **Pokusa, aby słuchać tylko tych, którzy już są zaangażowani w działalność Kościoła.** Takie podejście może być łatwiejsze w zarządzaniu, ale w ostatecznym rozrachunku ignoruje znaczną część Ludu Bożego.